

opusdei.org

W Duchu i w prawdzie: budować jedność życia (I)

Jedność życia to nieodzowna
cecha ducha Opus Dei.

01-02-2019

Bóg pragnie czcicieli «w Duchu i
prawdzie» (J 4, 24), mówi Jezus do
Samarytanki przy studni w Sychar.
Całe życie chrześcijanina jest
wezwaniami do tego, żeby stale
uwielbiał Ojca (J 4, 23), bez
duchowych pustek, do których
światło Boże nie dociera. Jet to

duchowa służba (por. Rz 12, 1),
poprzez którą stajemy się żywymi
świątyniami Boga, żywymi
kamieniami z jego świątyni (por. 1 P
2, 5).

«Zrób ze swego serca ołtarz»^[1],
mówi święty Piotr Chryzolog. Żeby
być ołtarzem, nie wystarczy czegoś
dawać: potrzeba dawać siebie.
Wszystko w naszym życiu musi
zostać uświęcone, w głębokiej
jedności z Eucharystią, prawdziwie
miłą Bogu ofiarą Chrystusa. W ten
sposób, krok po kroku, tworzy się
jedność życia, wypełnia się przepaść,
którą grzech otwiera między wiarą a
życiem. Nie pozwalając, by z powodu
przeciwności nasz zapal małał,
odkrywamy wspaniałą prawdę o
tym, że tam, gdzie się znajdujemy
wszystko, co nas otacza przyczynia
się do naszego dobra, jeśli tylko
schronimy się w wiecznej Miłości
Boga w Trójcy Jedynej, którego
obecność rozświetla całe nasze życie.

«Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie oświetlone» (Mt 6, 22). Jeśli nasze intencje są szczerze, jeśli prowadzą do Boga i innych w Nim, wtedy wszelkie nasze działania doprowadzą do dobra, w «jedności życia prostego i silnego»[2], ponieważ «wszystko może i powinno zaprowadzić nas do Boga»[3]. Często jednak zapominamy o tej prawdzie. Dlatego z duchowego punktu widzenia formacja członków Dzieła zmierza do stworzenia w każdym z nich jedności życia, która jest podstawową cechą duchowości Opus Dei. To zjednoczenie umacnia coraz bardziej naszą tożsamość Bożych dzieci w Chrystusie, przez moc Ducha Świętego, który ożywia wszystko swoim miłosierdziem i popycha nas do świętości i do służby w codzienności.

Jedność życia Jezusa

Rdzeniem jedności życia jest «obecność Boga, Naszego Ojca»[4] i poprzez Ducha Świętego «uczestnictwo w najwyższym zjednoczeniu tego, co boskie i co ludzkie, zrealizowane poprzez wcielenie Syna Bożego»[5]. Chrystus jest «początkiem jedności i pokoju»[6]: On jest zawsze zjednoczony ze swym Ojcem i modli się do niego, żeby nas uświęcił w prawdzie (por. *J* 13, 17). Jego pokarmem, tym co mu daje życie, jest wypełnianie woli Ojca (por. *J* 4, 34). Wszystko nastawione jest na tę misję, od momentu wcielenia (por. *Hbr* 10, 5-7) do chwili, kiedy wkracza do Jerozolimy, idąc na czele swoich apostołów z miłosnym pośpiechem (por. *Łk* 19, 28). Jego cuda są poręczeniem jego słów, a tłum potwierdza to w zdecydowany sposób: «dobrze wszystko uczynił» (*Mk* 7, 37).

Święty Josemaría widział w tym powszechnym entuzjazmie – «*bene omnia fecit*» – nie tylko cuda, które tyle osób zachwycają, ale fakt, że Chrystus «wszystko dobrze zakończył, wszystkie rzeczy zakończył dobrem, nie uczynił nic oprócz dobra»[7]. W Bogu misja i poświęcenie tworzą doskonałą jedność. «Niemożliwe jest rozdzielenie w Chrystusie jego istoty Boga-Człowieka i jego funkcji Odkupiciela. Słowo stało się ciałem i zeszło na ziemię *ut omnes homines salvi fiant* (1 Tm 2, 4)[8]. Dlatego tak wyraźnie odnoszą się do Jezusa słowa Izajasza, które On sam wypowiedział w synagodze w Nazarecie «Duch Pański spoczywa we mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, żebym ubogim niósł dobrą nowinę... ..» (Łk 4, 18; por. Iz 61, 1). Jezus jest doskonałym Bogiem i człowiekiem, który żył na Ziemi całkowitą jednością życia, i który «w samym objawieniu tajemnicy

Pańskiej i jego miłości w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi i odkrywa przed nim wzniosłość jego powołania»[9]. On odkrywa przed każdym jego wezwanie do pojednania z Bogiem oraz do tego, by w radosny sposób zachęcać do pojednania otoczenie powierzone mu przez Boga na tym świecie (por. *2 Kor* 5, 18-19).

Rozłam między wiarą a życiem codziennym

To pojednanie społeczne i indywidualne, choć już się wypełniło na zawsze w osobie Boga, jest nadal na drodze do tej pełni, na drodze do Chrystusa. Tak, jak w czasach Soboru Watykańskiego II, «rozłam między wiarą a życiem codziennym powinien być uważany za jeden z najpoważniejszych błędów naszej epoki. Już w Starym Testamencie prorocy zapalczywie krytykowali podobny skandal. A szczególnie w

Nowym Testamencie Jezus osobiście kierował przeciw temu zjawisku mocne słowa»[10]: « Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. » (*Mt 6, 24*).

Niespójność życia, w którą popada wiele osób, wierzących lub nie, to brak harmonii i pokoju, zaburzający wewnętrzną równowagę. To nie powinno dziwić, ponieważ «ignorowanie tego, że człowiek posiada naturę okaleczoną, skłonną do czynienia zła, pozwala na poważne błędy w dziedzinie edukacji, polityki, w działaniach społecznych i w zwyczajach»[11]. Jedność życia jest decydująca dla wszystkich, a w szczególny sposób dla świeckich, jak naucza Jan Paweł II: wszystko powinno być okazją do zjednoczenia z Bogiem i służby innym[12]. Praca zawodowa

chrześcijanina jest spójna z jego wiarą. «Bezwyznaniowość. Neutralność. – Stare mity, które zawsze próbują wyjść znów na powierzchnię. Czy zadałeś sobie trud, żeby zastanowić się jakim absurdem będzie porzucenie swego katolicyzmu przy wejściu na Uniwersytet czy Stowarzyszenie zawodowe lub Zgromadzenie naukowe lub do Parlamentu, jakbyś zostawiał kapelusz przy drzwiach?»[13].

Te słowa są bardzo aktualne: Bóg nie może pozwolić na wstawienie Go do kąta przez laicyzm budowany w religii bez Boga. Papież Franciszek zaprasza do « uznania miasta, wychodząc od spojrzenia kontemplatywnego, czyli spojrzenia wiary, odkrywającego tego Boga, który mieszka w jego domach, na jego ulicach, na jego placach... On żyje pośród obywateli, krzewiąc solidarność, braterstwo, pragnienie

dobra, prawdy i sprawiedliwości. Tej obecności nie powinno się wytwarzać, lecz odkrywać, odsłaniać. Bóg nie ukrywa się przed tymi, którzy Go szukają szczerym sercem»[14].

Radujmy się w burzy

Chrześcijanie, którzy zostali naznaczeni przez krzyż podczas chrztu, od zawsze znają prześladowanie. «Całe życie Chrystusa mija pod znakiem prześladowania. Uczniowie uczestniczą w tym doświadczeniu wraz z Nim (por. *J* 15, 20)»[15].

Wobec perspektywy zesłania na pustkowie, święty Jan Chryzostom, wielki kaznodzieja Wschodu, nie tracił zaufania: «Duże są fale, które nam zagrażają, a straszna burza stawia nas w niebezpieczeństwie, lecz nie boimy się, że nas pochłonie, ponieważ stoimy mocno na skale. Nawet kiedy morze się wzburzy, nie

zniszczy tej skały; choćby fale się podniosły, nic nie wskórają przeciwko łodzi Jezusa Chrystusa. Powiedzcie mi: czego mamy się bać? Śmierci? Dla mnie życie to Chrystus, a śmierć to zwycięstwo. Pustkowie? Do Pana należy ziemia i to, czym ją zapełni. Konfiskacji dóbr? Przyszliśmy na świat z niczym, i z niczym go opuścimy. Śmieję się z tego wszystkiego, co jest straszne na tym świecie i z jego dóbr. Nie boję się śmierci, ani nie pragnę bogactw. Nie mam żadnego pragnienia, żeby żyć, jeśli nie służy to waszemu dobru. Dlatego Wam mówię o tym, co dzieje się teraz, zachęcając was do daru zaufania»[16].

Trudności związane z rozproszeniem, jakie niesie ze sobą świat nie mogą nas zniechęcać. Współczesny Chryzostomowi święty Augustyn popierał bardziej radość, a nie narzekanie: «Dlaczego uważacie, że przeszłe czasy były lepsze od

obecnych? Od pierwszego Adama, aż do Adama dzisiejszego, taka jest perspektywa ludzi: praca i pot, cierń i oset. Czy spadł nam na głowę jakiś potop? Czy przeżyliśmy okropne czasy głodu i wojny? To właśnie historia mówi nam, żebyśmy powstrzymywali się od złorzeczenia Bogu w czasach nam obecnych. Jak okropne były dawne czasy! Czy nie drżymy na samą myśl o nich? Mamy więc wiele powodów, żeby cieszyć się czasami, w których żyjemy, zamiast na nie narzekać»[17].

Mimo, że trwają wojny, epidemie, bieda i prześladowania, od najbardziej surowych ze strony fundamentalizmów, które nazywają siebie religiami, aż po najbardziej wyrafinowane w formie laicyzmów, które mogą stać się równie fundamentalistyczne – wystarczy wspomnieć przeszkody wobec sprzeciwu sumienia w wielu krajach Zachodu. Zaufanie do Boga jest

silniejsze niż wszystkie przeciwności: to nadzieja, która rodzi się z Miłości, i która właśnie dlatego nie rozczarowuje (por. Rz 5, 5). Jesteśmy wezwani do wysławiania Boga z samej głębi naszego serca, gdzie On wszystko jednoczy, przez boską chwałę, która ma ciężar Miłości, zniewalającą siłę, która nadaje sens naszej nadziei (por. 1 P 3, 15):
Chrystus żyje w nas.

Omnia in bonum

Szesnaście wieków po świętym Janie Chryzostomie i świętym Augustynie, święty Josemaría wznosił pełen optymizmu apel: «Powinniście zawsze czuć w sercu ten krzyk, który noszę jakby wyryty w duszy: *omnia in bonum!*, wszystko dla dobra. To święty Paweł naucza nas spokoju ducha, radości, pokoju i złączenia z Bogiem: bo Bóg kocha nas jak Ojciec, jest nieskończenie mądry i

wszechmogący: *omnia in bonum!*
(por. Rz 8, 28)»[18].

Bł. Álvaro tak to skomentował:
«Kiedy Ojciec napisał tę Instrukcję w 1941 roku, właśnie skończyła się ogromna tragedia wojny domowej w Hiszpanii i zaczęła się wojna światowa. Sytuacja była iście apokaliptyczna: a w Kościele poprzez zachowania z różnych stron powstały rozdarcia, wielkie rany. Hiszpania, która po wojnie domowej była skrwawiona i rozbita, znajdowała się w niebezpieczeństwie ponownego zmierzenia się z jeszcze większym konfliktem: a Ojciec myślał znowu o tym, że może pozostać sam - jak podczas poprzedniej wojny w Hiszpanii - ze wszystkimi swoimi dziećmi rozszanymi po różnych frontach wojny lub zamkniętymi w więzieniach»[19].

Częścią jedności życia jest umiłowanie czasu i miejsca, w którym zostaliśmy postawieni przez Boga: ekscytująca jest możliwość pracowania i polepszania tego świata, jednocześnie sięgając głową Nieba. Stworzenie i odkupienie dzieją się tutaj, teraz, dzisiaj, zawsze kiedy będziemy dążyć do poznania tego świata, żeby kochać go z twórczym optymizmem, tak, jak robił to święty Josemaría, który zachęcał także do tego, żeby nie „śnić nadaremnie”[20], żeby wystrzegać się jakiegokolwiek „mistycyzmu życzeniowego” (mistyki gdybania) [21]. W najbliższym otoczeniu staramy się pokazać takimi, jakimi jesteśmy: «Prezentując się takimi, jacy jesteśmy, jako zwykli obywatele – zajmując się naszymi codziennymi obowiązkami: rodzinnymi, zawodowymi, towarzyskimi, politycznymi – nic nie udajemy, ponieważ takie postępowanie nie jest wynikiem żadnej taktyki. Wręcz

przeciwnie: jest w tym naturalność, szczerść, to głoszenie prawdy naszego życia oraz naszego powołania. Jesteśmy ludźmi z ulicy»[22].

Bóg chce nas na tym świecie

W obecnych czasach uczestniczymy w groźnych procesach, ujawniających działanie diabła na tym świecie. Choć «każda epoka w historii niesie ze sobą momenty krytyczne, - mówi Papież - to, przynajmniej w ciągu ostatnich czterech wieków, podstawowe przekonania, którą są fundamentalną częścią życia ludzi, nigdy nie zostały tak podważone, jak w naszej epoce (...). To zmiana, która odnosi się do samego sposobu, w jaki ludzkość przeżywa życie na świecie»[23]. Również święty Josemaría, widząc nadchodzący upadek, nawoływał wręcz profetycznie: «Słuchać jakby

wszechobecne *non serviam* (Jr 2, 20) w życiu osobistym, w życiu rodzinnym, w środowisku pracy i w życiu publicznym. Wszystkie trzy pożądliwości (por. 1 J 2, 16) to jakby trzy potężne siły, które wyzwoliły narastający kołowrót żądz, dumnego zadufania stworzenia we własne siły oraz pragnienie bogactw. Cała cywilizacja chwieje się, bezsilna i bez moralnych fundamentów»[24].

Miłość do świata nie przeszkadza nam w zauważaniu tego, co jest nie tak, co wymaga poprawki, co powinno być zmienione. Musimy akceptować rzeczywistość taką, jaka jest, taką, jaka się nam objawia, z jej blaskami i cieniami. A to wymaga przeżywania rzeczy, odczuwania ich pulsowania, poznawania problemów, przejmowania się ludźmi, czytania, słuchania. Miłość do Boga ukazuje, jak dobry jest świat sam w sobie, świat, w którym On sam powołał nas do życia. W nim jesteśmy wspierani

modlitwą, którą Syn wznosi do Ojca: «Nie proszę, żebyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego» (J 17, 15).

Kochając ten świat, który służy nam taki, jakim jest, dla własnego naszego uświęcenia oraz dla przyjaźni z innymi zwracajmy się do Jezusa, by pomagał nam zmieniać ten świat na lepsze, a tym samym, dzień po dniu, nawracać siebie samych. Najświętsza Maryja Panna pomagała dorastać Jezusowi w codziennym życiu w Nazarecie; teraz pomaga dorastać Jezusowi w naszym życiu codziennym, poświęcając się całkowicie swojemu powołaniu, by stać się naszą Matką. Ona pomaga nam w rozważaniu wszystkiego, co dzieje się w naszym sercu (por. Łk 2, 51) po to, byśmy odkryli obecność Boga, który codziennie nas woła. «My, drogie dzieci, - powtarzam wam to - jesteście ludźmi z ulicy. Kiedy pracujemy nad rzeczami

doczesnymi, robimy to, ponieważ jest to nasze miejsce, w nim spotykamy Jezusa Chrystusa, tam, gdzie postawiło nas nasze powołanie»[25]. To tam świeci światło duszy, które odbija nieskończoną dobroć Pana. To tym światłem Bóg oświecła świat.

Guillaume Derville

tłum. Joanna Ratajska

Fot. Google Arts & Culture

Przeczytaj też: Gdzie Bóg nas postawił: budować jedność życia (II)

[1] Św. Piotr Chryzolog, *Homilia*, 108: PL 52, 499-500.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 10. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Super Evangelium Sancti Matthaei lectura* (Mt 6, 22).

[3] *Tamże.*

[4] *To Chrystus przechodzi*, 11.

[5] I. de Celaya, *Unidad de vida*, w: *Diccionario de San Josemaría*, Monte Carmelo - Instituto Histórico San Josemaría Escrivá de Balaguer, Burgos 2013, 1222.

[6] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen Gentium*, 9.

[7] *To Chrystus przechodzi*, 16.

[8] *To Chrystus przechodzi*, 106.

[9] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 22.

[10] *Tamże.*

[11] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 407.

[12] Por. św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 17 i 59.

[13] *Droga*, 353.

[14] Franciszek, Adhortacja
apostolska *Evangelii gaudium*, 71.

[15] *Katechizm Kościoła Katolickiego*,
530.

[16] Św. Jan Chryzostom, *Homilia*,
1-3: PG 52, 427-430.

[17] Św. Augustyn, *Homilia* 2, 92: PLS
2, 441-442, cyt. za: *Liturgia Godzin*,
Godzina czytań ze środy XX tygodnia
czasu zwykłego.

[18] Św. Josemaría, *Instrukcje*,
8.12.1941, 34.

[19] Bł. Álvaro del Portillo, Nota 48.
do *Instrukcji* z 8.12.1941, 34.

[20] *Przyjaciele Boga*, 8.

[21] Św. Josemaría, *Rozmowy*, 88. Por.
S. Sanz, *L'ottimismo creazionale di
san Josemaría*, w: J. López (red.), *San
Josemaría e il pensiero teologico. Atti*

del Convegno Teologico, vol. 1, Edusc, Roma 2014, 230; A. Rodríguez Luño, *San Josemaría e la teologia morale*, tamże, 308; *Epílogo. Unidad de vida*, w: E. Burkhart – J. López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de san Josemaría: estudio de teología espiritual*, vol. 3, Rialp, Madrid 2013, 617-653.

[22] Św. Josemaría, *List*, 19.03.1954, 27.

[23] Franciszek, *Wystąpienie*, 22.03.2013.

[24] Św. Josemaría, *List* z 14.02.1974, 10.

[25] Św. Josemaría, *List*, 19.03.1954, 29.

.....

pl/article/w-duchu-i-w-prawdzie-
budowac-jednosci-zycia-i/ (01-04-2025)